

Wiesław Jankowski

Znaczenie wychowania integralnego dla odnowy rodziny

Studia nad Rodziną 1/1 (1), 73-84

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIESŁAW JANKOWSKI

ZNACZENIE WYCHOWANIA INTEGRALNEGO DLA ODNOWY RODZINY

Wypada najpierw choćby naszkicować samo pojęcie wychowania. Przyjmujemy, że jest to rzeczywistość oddziałująca na całą istotę człowieka w jej wymiarze duchowym, psychicznym i cielesnym. Objęcie tych wymiarów przez pedagogię wydaje się postulatem oczywistym w perspektywie integralności wychowania.

1. Pojęcie wychowania

„Wychowanie” – fundamentalny termin nauk pedagogicznych, nie uzyskał dotąd jednolitego znaczenia. Tzw. koncepcja technologii behawioralnej (od ang. słowa behaviour – zachowanie) jest teorią psychologiczną Johna Watsona (1878–1958) uczonego amerykańskiego. Odrzucił on introspekcję, czyli metodę badań psychologicznych, polegającą na samoobserwacji przez sam podmiot, którą przypisuje się św. Augustynowi. Zdaniem Watsona introspekcja nie może być metodą naukową z racji swej niesprawdzalności. Przedmiotem badań, według twórcy behawioryzmu, może być jedynie zachowanie człowieka, a nie jego wewnętrzne przeżycie. Celem psychologii behawioralnej jest zatem ustalenie zależności między reakcją organizmu (R) a działającym nań bodźcem (S – stimulus).

Na takiej teorii psychologicznej oparł swą koncepcję Burrhus F. Skinner (ur. 1904) profesor Uniwersytetu Harvarda (USA). Opiera się ona na założeniu, że świadomość człowieka, jego charakter i postawa nie wpływają na sposób postępowania. Struktura bowiem zachowania stanowi w dużym stopniu kopię struktury środowiska. Człowiek z kolei kształtuje swoje środowisko, będące w gruncie rzeczy mozaiką bodźców. Jeżeli więc stwierdzimy u kogoś np. agresję, to jedynym jej wytłumaczeniem jest określone oddziaływanie otoczenia. Z tego założenia Skinner wyciąga wniosek, że odpowiednie manipulacje ze strony środowiska, będą w stanie dowolnie przekształcić ludzkie zachowanie. W ten sposób, dzięki tzw. behawiorys-

tycznej inżynierii można by kształtować „człowieka doskonałego”, a co za tym idzie, nowy, lepszy świat, bez wojen i nienawiści, gdzie wszyscy będą mogli sprawiedliwie korzystać z bogactw zasobów naturalnych. Istotnym elementem są w tej inżynierii tak zwane wzmocnienia pozytywne, czyli odpowiednie nagromadzenie postępowania, ocenianego pozytywnie przez ludzi odpowiedzialnych za kierowanie społeczeństwem. Wolność i godność człowieka należą, według Skinnera, do sfery złudzeń. W rzeczywistości nie istnieją one w człowieku, stanowią jedynie skutek manipulacji środowiska¹.

Trudno jest zaakceptować tę i podobne koncepcje wychowania, choćby ze względu na pomijanie rzeczywistych i obiektywnych wartości moralnych. Bez nich trudno jest człowiekowi urzeczywistnić jego człowieczeństwo. Wśród istot żyjących, tylko człowiek kieruje się systemem wartości moralnych, które odgrywają w wychowaniu kluczową rolę.

Jak więc najogólniej określić wychowanie? „Jest to całokształt procesów i sposobów, które pomagają istocie ludzkiej urzeczywistnić w pełni jej człowieczeństwo”².

2. Integralność wychowania

Integracja to scalanie; proces tworzenia całości z części, włączanie jakiegoś elementu w całość; zespalandie i zharmonizowanie składników zbiorowości społecznej. *Integralny* – to znaczy całkowity. Ale i nienaruszony. Rzeczownik *integratio* tłumaczy się polskim wyrazem *odnowienie*, od czasownika *integrare* – *odnawiać, odtwarzać*³.

Postulat harmonijnego wychowania obejmuje nie tylko samo kształtowanie osobowości człowieka, który nie jest samotną wyspą – ale przychodzi na świat i wzrasta w rodzinie, wspólnocie życia i miłości. Harmonijne wychowanie zakłada także integralność treści, które są przekazywane w procesie wychowania, czyli wprowadzenie wychowanka we właściwe relacje z innymi osobami oraz w całość dorobku ludzkiego, w kulturę duchową z zachowaniem i ukazaniem hierarchii wszelkich dóbr⁴.

Kontekst duchowo-religijny wysuwa się tu na czoło. Chodzi o ubieganie się, osiągnięcie i przyjęcie zintegrowanej struktury o wystarczającej zwartości, mogącej dostarczyć życiu harmonii i celu⁵.

¹ Por. J. Tarnowski, Wprowadzenie do wychowania w rodzinie chrześcijańskiej, maszynopis, s. 1–3.

² Tamże, s. 4.

³ Por. Integralność, w: Słownik wyrazów obcych, Warszawa 1959, s. 297.

⁴ Por. J. Majka, Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym, w: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 50–51.

⁵ Por. S. Kuczkowski, Psychologia religii, Kraków 1993, s. 91.

W centrum chrześcijańskiej świadomości rodziców i dzieci powinna stać ta wielka prawda i ten fundamentalny fakt: dar Boga. Chodzi o dar, jaki Bóg nam ofiarował powołując nas do życia i do tego, by być mężczyzną lub kobietą w niepowtarzalnym istnieniu, obdarzonym niewyczerpalną możliwością rozwoju duchowego i moralnego: „Życie ludzkie jest darem, który przyjmujemy po to, aby go ponownie ofiarować”⁶.

Wychowanie człowieka, wyzwolenie owych niewyczerpanych możliwości rozwoju duchowego i moralnego, musi mieć jakiś zwornik, tak jak granitowe elementy sklepienia skupione wszystkie blisko siebie. Rola i miejsce każdego z nich jest nie do zastąpienia, nie do odrzucenia, głównie jednak dzięki jednemu elementowi wieńczącemu i organizującemu całe sklepienie. Historia sztuki poucza nas, że sklepienie architektoniczne oznaczało niebo, rzeczywistość religijną. Tak buduje się przy pomocy martwego budulca, a jeszcze wyraźniej z „żywymi kamieniami” – ludźmi żyjącymi w rodzinie. Bóg Jedyny, ale nie samotny, bo w Trójcy Przenajświętszej, znajduje swoją chwałę w żyjącym człowieku w rodzinie. Chwałą Boga, żyjący człowiek. Człowiek żyjący w rodzinie. W człowieku spotyka się doczesność z wiecznością. Człowiek raz powołany do życia, żyje wiecznie. Tylko człowiek jest zdolny do dialogu z Bogiem, bo tylko jest istotą religijną.

„Religia – jak i filozofia – musi odpowiadać na pytania, których nauka nie ośmiela się nawet sformułować, ale w przeciwieństwie do filozofii musi także natchnąć całe życie motywacją. Niektórzy ludzie w poświęceniu się dla „sprawy” znajdują odpowiednik religii. Jednakże nawet z psychologicznego punktu widzenia dostrzega się, że jakiegokolwiek pozareligijne zainteresowanie, nawet żywotne, rychło nie dotrzymuje kroku dojrzałej religijności. Jakaś sprawa może absorbować, ale (nie zawsze zdolna jest pełnić rolę podobną do zwornika sklepienia, bo) rzadko pochłania cały horyzont dojrzałego człowieka”⁷. Jak, i w jakim kierunku powinno zmierzać wychowanie?

Całkowity rozwój osobowy wymaga czegoś więcej niż tylko wykształcenia zawodowego potrzebnego człowiekowi do zarabiania na utrzymanie siebie i własnej rodziny. To spostrzeżenie nie jest z pewnością refleksją nową. Wychowanie ściśle fachowe niesie z sobą ryzyko kształtowania ludzi o wąskich i ciasnych kwalifikacjach, co utrudnia im w konsekwencji pełny i całkowity rozwój osobowy⁸.

⁶ EV, 92.

⁷ Por. tamże.

⁸ Por. J. Majka, dz. cyt., s. 51.

Elementy humanistyczne i artystyczne w zachodnich systemach edukacyjnych to pewnie krok w stronę wychowania wszechstronnego. Czy jest to poszukiwanie integralności wychowania?

Postulat wychowania integralnego nie jest z góry jednoznaczny i wymaga bliższego sprecyzowania. Wychowanie integralne nie jest tylko harmonią między zespołem niektórych ukierunkowań, choćby i ważnych w wychowaniu. Ponadto koncepcja harmonijnego rozwoju jest zależna od znajomości człowieka, uwzględniającej jego celowość transcendentną, oraz jego stosunku do społeczeństwa, a zatem do układów wyższych i szerszych, w które człowiek jest niejako z natury rzeczy wkomponowany.⁹ Nie wszystkie i nie zawsze zdają się one służyć wychowaniu integralnemu i dlatego z pewnością nie wszystkie zdolne są przyczynić się do odnowy rodziny. Tak jest na pewno wówczas, gdy nie wychowuje się do całkowitego i bezinteresownego daru z siebie. Tylko takie wychowanie jest rzeczywistością integralną, które jest prawdziwym wychowaniem do miłości – caritas, najbardziej bezinteresownej czyli integrującej.

3. Ograniczenia pedagogii

Sformułowanie tematu rozważań zdaje się sugerować jego charakter typowo pedagogiczny. Czy rozszerzenie i pogłębienie usytuowania tematu integralności wychowania nie powinno wynikać z samej natury podmiotu wychowania?

Natura człowieka, i dostosowane do jej wymagań wychowanie, domaga się uwzględnienia czynników nadprzyrodzonych. Bez nich wychowanie jest niepełne. „Prawda o stworzeniu człowieka jako substancjalnej jedności materii i ducha jest dla chrześcijan podstawowym kanonem procesów wychowawczych. Dlatego wszędzie tam, gdzie się zapomina albo o jedności organicznej, albo świadomie pomija się istnienie pierwiastka duchowego w człowieku, cała pedagogika chrześcijańska, całe wychowanie zostaje spaczony”¹⁰. Trudno tu nie myśleć o ryzyku naturalizmu czy racjonalizmu w wychowaniu. Inspiracja teologiczna wzbogaca spojrzenie i pracę wychowawczą pedagoga. Postulat respektowania wizji teologicznej ludzkiej pedagogii, nie jest tylko pięknym rewanżem i ukłonem pedagogii, w stronę tego co nadprzyrodzone.

Jan Paweł II widzi wychowanie jako rzeczywistość zdającą się przekraczać zakres pedagogiki „wolnej” od inspiracji teologicznych.

⁹ Por. tamże.

¹⁰ J. Rozwadowski, *Integralny związek czynnika nadprzyrodzonego i naturalnego w wychowaniu chrześcijańskim*, Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 60.

¹¹ LdR, 16.

Teologia małżeństwa i rodziny znajduje w życiu rodzinnym swe źródło teologiczne – locus theologiae. W nauczaniu Jana Pawła II znajdują się wypowiedzi, wyraźnie o tym mówiące, np. „O ile rodzice obdarzając życiem uczestniczą w działaniu stwórczym Boga, o tyle przez wychowanie stają się oboje uczestnikami Jego ojcowskiej, a zarazem macierzyńskiej pedagogii. O tej Boskiej pedagogii najlepiej pouczyło nas Odwieczne Słowo Ojca, które stając się człowiekiem, objawiło człowiekowi jego własne człowieczeństwo i jego pełny wymiar, to znaczy synostwo Boże. Objawiło mu również, jakie jest właściwe znaczenie wychowania człowieka”¹¹.

Ta refleksja Ojca Świętego wyznacza nam drogę do poszukiwania zwornika integralności wychowania wynikającej z powołania rodziców do współpracy ze Stwórcą. To jeden biegun integralności wychowania. Z nim łączy się inny, chrystologiczny, uzupełniający poszukiwaną zasadę integralności i jej organiczne złączenie z istotą prawdziwego wychowania: „Przez Chrystusa każde wychowanie w rodzinie i poza rodziną zostaje wprowadzone w zbawczy wymiar Boskiej pedagogii skierowanej do wszystkich ludzi i wszystkich rodzin i osiągającej swą pełnię w paschalnej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa”¹². Tajemnica Odkupienia jest źródłem chrześcijańskiego wychowania. Skoro mowa o integralności i odnowie rodziny, nie można nie sięgnąć do jedynej mocy przywracającej integralność rodzinie i każdemu człowiekowi, „odnawiając w naszej świadomości całe to bogactwo prawdy o rodzinie, które stanowi skarbiec Kościoła od początku... Skarbiec ten kształtuje się w sposób definitywny w Nowym Przymierzu i znajduje swój emblematyczny wyraz w Tajemnicy Świętej Rodziny, w której Oblubieniec Boski dokonuje odkupienia wszystkich ludzkich rodzin. Stamtąd też Jezus ogłosił ewangelię rodziny”¹³. Wychowanie integralne musi mieć wzory osobowe. Papież nazywając Świętą Rodzinę Ikoną i wzorem każdej ludzkiej rodziny, przypomina, że „Matka Syna Bożego w przedziwny sposób wypełniła swoje niezwykle zadanie wychowawcze wraz ze swym małżonkiem Józefem. Klimat nazaretańskiego domu, bogaty we wszelkie cnoty, niech będzie wzorem dla wszystkich instytucji i środowisk wychowawczych”¹⁴. Ojciec Święty w *Liście do Rodzin* nie pozostawia wątpliwości co do natury wychowania i jego istotnego wymiaru teologicznego, nawet wówczas, gdy proces wychowawczy chciałoby się ujmować jako rzeczywistość li tylko ludzką: „W tym szczytowym punkcie Od-

¹² Tamże.

¹³ Tamże, 23.

¹⁴ Cyt. za: L'Osservatore Romano, wyd. pol., 4(1996), s. 61.

kupienia rozpoczyna się cały i każdy proces chrześcijańskiego wychowania, które jest zarazem wychowaniem do pełni człowieczeństwa”¹⁵.

Wykazanie, że rezygnowanie z poszerzenia wychowania o aspekt teologiczny jest niedorzeczne, nie następuje większych trudności. Sama rzeczywistość rodziny oraz natura wychowania w rodzinie skłania do przyjmowania inspiracji teologicznych w pedagogii. Odnosi się to również do określeń „integralność” i „odnowa” umieszczonych w tytule, relatywnie do tego, czym jest wychowanie i czym jest rodzina jako najważniejsze środowisko wychowawcze.

Dokument *Ludzka płciowość* uwzględnia potrzebę teologicznego rozumienia wychowania w rodzinie. W tym sensie dokument ten służy nie tylko obronie rodziny. Trzeba go widzieć w nurcie inicjatyw Stolicy Apostolskiej zmierzających do odnowy rodziny, zgodnie z wołaniem Papieża Jana Pawła II: „Rodzino stań się tym, czym jesteś!”.

Zasada *agere sequitur esse*, każe pytać najpierw o *esse* rodziny. Czym ona jest, co mówi sama o sobie? Rodzina jak drzewo życia, owa *Gaudium et spes* (tak nazwał ją Papież), jest Kościołem domowym i z Kościołem w wieczności zapuszcza korzenie. Pytając o integralne wychowanie odnawiające rodzinę, nie sposób zatem poruszać się po jednej naturalnej tylko płaszczyźnie.

4. Wymiar powołania w odnowie rodziny

Odnowa rodziny należy do ewangelicznej odnowy chrześcijańskiego życia Kościoła. Odnowa ta nie może biec po bezdrożach, bowiem jej ewangeliczną ścieżką i zwornikiem jest (dająca się ująć teologicznie) kategoria powołania, przede wszystkim zaś powołania do świętości. Zagadnienie to ujęte jest przez Sobór Watykański II nie tylko jako zwykły nakaz moralny, ale jako istotny wymóg urzeczywistnienia się Kościoła w świecie¹⁶.

W takim kontekście niniejsza refleksja, prowadzi nas do przekonania, że pojęcie: „integralność wychowania w rodzinie”, jest bliskie pojęciu „odnowa rodziny”. Odnowa rodziny to przywracanie jej integralności.

¹⁵ LdR, 23.

¹⁶ „Sobór Watykański II wypowiedział się w sposób niezwykle jasny na temat powszechnego powołania do świętości. Można powiedzieć, że właśnie ono stało się główną sprawą, którą ten Sobór, zwołany dla ewangelicznej odnowy chrześcijańskiego życia, powierzył wszystkim synom i córkom Kościoła. Powołanie do świętości nie jest zwykłym nakazem moralnym, lecz niezbywalnym wymogiem tajemnicy Kościoła” (ChL, 16).

Wydaje się, że obydwaj pojęcia ogniskują się i znajdują swój zwornik w zagadnieniu powołania¹⁷. Ono nadaje sens tożsamości małżonków, którzy stają się rodzicami, ich dzieciom, całej rodzinie. Ono nadaje kierunek wszelkiej działalności wychowawczej i scala usiłowanie wychowania mężczyzny czy kobiety do człowieczeństwa i do chrześcijaństwa. Dojrzałe ukształtowanie osób stosownie do tajemnicy ich godności jest niczym innym jak świętością. „Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej”¹⁸.

5. Czym jest przeżywanie treści powołania?

Doświadczenie powołania¹⁹ jest skarbem człowieka. Skarbem przyjętym i niesionym Bogu i ludziom. Bóg wzywa do świętości wszystkich ludzi i wobec każdego z nich ma własne zamierzenia. Do wszystkich chrześcijan – kapłanów i świeckich, małżonków i osób żyjących w celibacie – odnoszą się słowa Apostoła narodów: „wybrańcy Boży, Święci i umiłowani” (Kol 3,12).

¹⁷ Chrystus jako „nowy Adam” jest Odkupicielem człowieka, przywracającym mu integralność utraconą po grzechu pierworodnym. „Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie” GS, 22.

¹⁸ FC, 11.

¹⁹ „Doświadczenie powołania jest najpierw doświadczeniem zachwytu nad wartością, która pociąga i wzywa, a zarazem odwołuje się do najgłębszej potrzeby serca. Nie chodzi tu o jakąkolwiek wartość i jakiegokolwiek przeżycie zachwytu. Chodzi o takie przeżycie duchowe, które wyrwa osobę ludzką z banalnych powiązań ze światem, środowiskiem czy schematem biernego przeżywania codziennej egzystencji. Z tym przeżyciem zachwytu łączy się nieprzeparte pragnienie, aby być po stronie tej wartości, by dać się jej zawiadnąć i podporządkować, aby się z nią zjednoczyć i przez to wejść w jej świat całym sercem, wszystkimi energiami duszy.

Zachwyt przeradza się więc w miłość, w integralną odpowiedź całej osoby, która, dając siebie w miłości, tym samym odnajduje siebie w nowej pełni. Jest to równocześnie odkrycie swego nowego miejsca w świecie, – miejsca, oświetlonego blaskiem owej wartości, będącej źródłem wezwania. To światło posiada szczególną barwę duchową: pozwala odkryć w samej osobie coś z pokrewieństwa, coś z identyfikacji z wartością, która wzywa, wyzwala i napędza. Serce płonie więc blaskiem o tej samej barwie. Wartość wzywająca zamieszkała w centrum osoby i od wewnątrz steruje jej dążeniem, jej poznaniem, jej uczuciem.

Rodzi się w ten sposób właściwy kształt odpowiedzi: odpowiedzialność. Człowiek widzi, że jest postany, że jego życie może jedynie stać się służbą, misją. Nie może tej misji porzucić, zdradzić, bez ztracenia samego siebie” (J. Bajda, Małżeństwo i rodzina jako powołanie, maszynopis, s.1–2).

Świadomość własnego powołania powinni mieć w rodzinie najpierw sami rodzice. Przeżycie własnego wyboru powołania zgodnego z zamiarem Bożym z pewnością ułatwia rodzicom spełnienie ich roli służebnej wobec powołania ich dzieci stających przed rozeznaniem tajemnic życia.

Rodzice chrześcijańscy powinni „tak przygotować dzieci do życia, aby każde wypełniło całkowicie swe zadanie, zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem. Jest to najważniejszy ich obowiązek, w którym misja rodzicielska osiąga swój szczyt. Zawsze jest on doniosły, a niekiedy w szczególnych okresach życia dzieci nabiera szczególnego znaczenia: „W życiu każdego świeckiego są momenty szczególnie ważne i decydujące o rozpoznaniu wezwania Bożego... Do takich momentów należą: okres dorastania i młodości”²⁰.

Tak więc wszystko, co składa się na życie rodziny i odbywające się w niej wychowanie kryje w sobie dynamikę odpowiedzi na dar i powołanie Boże. Trzeba własne powołanie rozpoznać, rozwinąć ku coraz pełniejszej wierności Bożemu zamysłowi.

6. Duchowość wychowania

Duchowość rozwijająca się poprzez współpracę z łaską powołania w Kościele jest poddaniem ciała duchowi, tak, aby ciało wyrażało duchową rzeczywistość miłości, właściwą osobie ludzkiej. Owocem dojrzałej duchowości jest czystość, która jest warunkiem miłości: „Czystość oznacza osiągniętą integrację płciowości w osobie, a w konsekwencji wewnętrzną jedność człowieka w jego bycie cielesnym i duchowym”²¹. Człowiek w ten sposób „duchowy” zdolny jest do życia w komunii. To jest charakterystyczna cecha duchowości Kościoła, co zaakcentował Sobór Watykański II.

Komunia zakłada „pewne podobieństwo pomiędzy jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości”²². Wychodząc z tej komunii miłości i życia małżonkowie osiągają bogactwo duchowe i klimat, w którym są w stanie zapewnić swoim dzieciom wychowanie do miłości i do czystości. Przede wszystkim rodzina chrześcijańska jest w stanie utrzymać atmosferę przenikniętą miłością Boga, która umożliwia autentyczny, wzajemny dar z siebie²³. Wychowanie w rodzinie dokonuje się w znacznej mierze w sposób niezamierzony i niemethodyczny. Środkiem oddziaływania wychowawczego staje się sam klimat życzliwości i czułości, który

²⁰ ChL, 58.

²¹ KKK, 2337.

²² GS, 24.

²³ Por. LP, 52.

płynie z obecności i przykładu rodziców. Ich miłość winna być czysta i wspaniałomyślna. Środowisko rodzinne jest miejscem normalnym i zwyczajnym formacji dzieci i młodzieży w nabywaniu i praktykowaniu cnót miłości, umiarkowania, męstwa a następnie czystości. Jako kościół domowy, rodzina jest rzeczywiście „szkołą bogatszego człowieczeństwa”²⁴.

Wracając do obrazu sklepienia będziemy oczywiście widzieć w nim nie tylko sam zwornik. Ten scalający element, przewodzący ogarniającej wszystko zdolności do bycia darem, nie może spełniać swej roli bez reszty budulca, na którym się wznosi i który scala. Bez kształtowania cnót, a więc trwałych sprawności do pełnienia obiektywnego dobra, upada zwornik – realizacja powołania, które musi wesprzeć się na dojrzewającym człowieczeństwie. Rodzice powinni więc „zatroszczyć się o wychowanie swych dzieci do prawdziwych wartości osobowych, odnawianych przez cnoty wiary, nadziei i miłości: do wolności, odpowiedzialności, ojcostwa i macierzyństwa, służby, pracy zawodowej, solidarności, uczciwości, sztuki sportu, radości płynącej ze świadomości bycia dziećmi Bożymi oraz braćmi i siostrami wszystkich ludzi”²⁵.

Źródło integralności człowieka i rodziny, Bóg w Trójcy Jedyny nie jest daleki od kłopotów wychowawczych, tak jak dalekie jest niebo od pięknego nawet, lecz tylko architektonicznego sklepienia. Nie wolno zapomnieć, że niegdyś pod sklepienia zapraszano Eucharystycznego Boga. Niebo symbolizowane, stawało się niebem obecnym, obecnością uświęcającego Ducha, którego zwyczajnie należy śledzić, z którym trzeba się zaprzyjaźnić i poznać Go.

7. Mistyka wychowania

Poznając dziecko trzeba widzieć w horyzoncie jego powołania – Boga. Poznanie Boga dokonuje się w Duchu Świętym, który dzieli się swoim widzeniem człowieka, zwłaszcza człowieka tak bliskiego, jak dziecko, jak rodzice w rodzinie. Rodzice realizując swoje powołanie i służąc powołaniu swoich dzieci, wezwani są „do uczestnictwa we władzy i miłości samego Ojca i Chrystusa Pasterza, a także w macierzyńskiej miłości Kościoła, (Bóg) wzbogaca ich darami mądrości, rady, męstwa i wszystkimi innymi darami Ducha Świętego, po to, ażeby pomogli dzieciom w ich ludzkim i chrześcijańskim wzrastaniu”²⁶. Papież wskazuje też na organiczny związek IV przykazania Bożego z całym procesem wychowawczym: „Na tym tle

²⁴ GS, 52.

²⁵ Tamże, 49.

²⁶ FC, 38.

w nowy sposób zarysowuje się znaczenie czwartego przykazania: Czcij ojca twego i matkę swoją (Wj 20,12). Pozostaje ono w związku wręcz organicznym z całym... procesem wychowania człowieka²⁷. Zasadę czci, czyli obustronną między rodzicami i dziećmi afirmację człowieka jako człowieka, wynikającą z IV przykazania, Ojciec Święty widzi jako warunek prawidłowych procesów wychowawczych. Wspomniana zasada pogłębia i wzbogaca kontekst pedagogiczno–teologiczny wychowania – o wymiar duchowości. Co więcej ta sama zasada czci stoi w centrum samej duchowości małżeńskiej rodziców. „W centrum duchowości małżeńskiej leży (...) czystość, nie tylko jako cnota moralna (ukształtowana przez miłość), ale zarazem jako cnota zespolona z darami Ducha Świętego – nade wszystko zaś z darem czci (...)”²⁸. Dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny zawiera w komentarzu do cytowanego fragmentu katechezy Jana Pawła II przekonanie o (niemal) mistycznym wymogu wychowania: „By żyć w sposób czysty, mężczyzna i kobieta muszą być *stale* oświeceni światłem Ducha Świętego”²⁹. Stałe „oświecanie” przez Ducha Świętego osadza wyraźnie rzeczywistość wychowania w perspektywie mistycznej. Mówi się tu o stanie mistycznym właściwym współczesnemu rozumieniu świętości, którą przy współpracy i posłuszeństwie człowieka, buduje przede wszystkim sam Bóg, za pomocą nadludzkiego trybu właściwego działaniu darów Ducha Świętego. Jeśli za stan mistyczny uznamy permanentne uzależnienie życia człowieka od działania tych darów, to bez wątpienia mowa jest w przytoczonej przez dokument wypowiedzi Jana Pawła II o mystyce małżeństwa, z którego wyrasta rodzina. W niej uświęcenie jest organicznie związane z wychowaniem. „Troska o to, by dawać codzienne świadectwo świętości, stanowi założenie i warunek własnej działalności wychowawczej (rodziców)”³⁰. Zasada czci należy więc do duchowości rodziny, jaka ma przenikać zachodzące w niej i poza nią zjawiska wychowawcze. „Dla osiągnięcia wszystkich tych celów, (sama – przyp. W.J.) rodzina przede wszystkim powinna być domem wiary i modlitwy, w którym zwraca się uwagę na obecność Boga Ojca, w którym przyjmowane jest Słowo Jezusa i jest przeżywana więź miłości – dar Ducha i w którym kocha się i wzywa się Najczystsza Matkę Boga”³¹.

Czytamy dalej o rodzicach, którzy „powinni także uważać każdy atak na cnotę i na czystość ich dzieci za obrazę ich własnego życia

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, 21.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

wiary i jako zagrożenie zubożenia własnej komunii życia i łaski (por. Ef 6,12)³². To tak, jakby ktoś naruszając zdolność do miłości, próbował wyjąć jeden ze znaczących elementów całości, a może nawet sam integrujący i odnawiający zwornik.

Podsumowanie

Próbując podsumować to rozważanie, odwołajmy się, podobnie jak we wprowadzeniu, do tego, czym jest integralność. Łacińskie słowo *integritas*, oznacza nienaruszoność, czystość, skromność; uczciwość, bezinteresowność. *Integer*, gra, grum – nienaruszony stan (prawny), pierwotny stan; nieosłabły, świeży, zdrow; nie zmniejszony, nie uszczuplony, całkowity zupełny. Także jeszcze nie załatwiony, nie rozstrzygnięty, wolny. Wydaje się, iż samo znaczenie tego czym jest integralność, trafia dokładnie w ducha Dokumentu Papieskiej Rady ds. Rodziny: *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*. Nie będąc wyczerpującym podręcznikiem dydaktycznym pedagogicznym czy teologicznym, jest krótką, jasną syntezą dotyczącą każdej strony wychowania w rodzinie, ukazując bardzo wyraźnie rolę rodziców jako pierwszych wychowawców, posiadających także prawo i obowiązek kontrolowania wpływu wychowawczego społeczeństwa i szkoły. Dokument dotyka i oświetla każdy element składający się na wychowanie integralne. Miłość – więź doskonałości, zwornik wszystkich cnót, a zwłaszcza czystości, jest dziś zagrożona wykrzywionym używaniem płciowości przez radykałów jako broni rewolucyjnej, aby zerwać wszelkie powiązania z tradycją, a więc także z relacją wychowawczą dzieci – rodzice. Trzeba na pewno zdecydowanie bronić tej relacji. To od strony negatywnej. Zaś pozytywnie: wychowanie integralne musi uwzględniać obok zdrowych zasad pedagogicznych i ascetycznych także kierownictwo duchowe, konieczne dla całej złożoności człowieka, który składa się z ciała i duszy, poddanych działaniu Ducha Świętego.

Tak więc, płaszczyzna ludzka, pedagogiczna w swoim kontekście rodzinnym okazuje się cennym miejscem teologicznym, o bogatej rzeczywistości wewnętrznej spotkania pedagogii Bożej, zbawczej i niosącej w sobie postulat świętości, do której droga wiedzie poprzez realizację powołania przyjmowanego z całą bezinteresownością i odpowiedzialnością.

³² Tamże.

**Wiesław Jankowski: The Significance of Integrated Education
for the Renewal of the Family**

The nature of education has its reference to the nature of man. One should not consider man as a human being that is only capable of responding to stimuli, with his aim determined by education interpreted as behaviourist educational engineering. Education is meant to affect the whole nature of man taken subjectively in his spiritual, mental and bodily dimensions. This leads to the necessity of integrated education. Such education is concerned with introducing a learner into the whole of human heritage, the spiritual culture, and with showing a hierarchy of values as well as an objective system of religious and moral values. Pedagogics should take these things into account and join with theology. The nature of man and the education adequate to human needs require also supernatural elements. Without them education is void of the proper aim. Integrated education has to sound pedagogical principles, spiritual guidance essential to the whole complexity of the man who is composed of flesh and soul.